

POGODNY ZAKŁAD NAGRÓD I KAR

EUGENIUSZ JÓZEFOWSKI

2020



POGODNY ZAKŁAD NAGRÓD I KAR

EUGENIUSZ JÓZEFOWSKI

MALARSKI DZIENNIK OD 01.01.2019 DO 30.03.2020

TOM 2 PRACE POZIOME

KRĘPICE 2020

ISBN 978-83-957462-0-8

Malarski dziennik od 01.01.2019 do 30.03.2020 roku.

Co to jest Pogodny Zakład Nagród i Kar?

Pogodny Zakład Nagród i Kar to nazwa projektu artystycznego z gatunku warsztatów z samym sobą jakie uprawiam od wielu lat i czasem opisuję ich przebieg. Ich nasilenie przypada na czasy po sześćdziesiątce od kiedy przestałem animować warsztaty twórcze przy kreacji plastycznej z innymi ludźmi. Projekt realizuję najczęściej na ulicy Pogodnej w pewnej dolnośląskiej wsi. Nazywa tego projektu artystycznego najpełniej wyraża określony sposób funkcjonowania, uobecniany każdego dnia w podejmowanej aktywności. Ta idea o lekko ironicznym zabarwieniu samego tytułu sposób narodziła się po dziewiętnastu latach mieszkania na wsi w związku z refleksjami dotyczącymi życia zawodowego. Jednocześnie PZNiK może znajdować się wszędzie gdzie przemieszcza się twórca tego przedsięwzięcia, gdyż jest to pewien sposób świadomego odosobnienia dla pracoholika od lat przyzwyczajonego do dystansowania społecznego. Nawyk pracy może być zarówno udręką jak i satysfakcjonującym ratunkiem dla organizacji czasu dnia codziennego w formie wizualnej rejestracji dynamiki życia wewnętrznego. Faktem jest, że bywa azylem niezależności i praktycznie działa się może w dowolnie wybranym miejscu. Dla miłośnika codzienności jako inspiracji i uważnego jej przeżywania jest przestrzenią eksploracji różnymi metodami celem generowania wypowiedzi wizualnych. To także mały prywatny dobrowolny obóz pracy. Czym się charakteryzuje?. Po pierwsze byciem najczęściej samemu ze sobą. Po drugie wykonywaniem wielogodzinnej codziennej pracy nie na zlecenie, bez gwarancji jakichkolwiek zysków, choć czasami je przynoszącej. Po trzecie byciem podwładnym i szefem jednocześnie. Wymierzanie sobie kar i nagród to bardzo umowne i ironiczne nazwy do określenia satysfakcji lub jej braku z rezultatów pracy bądź jej przebiegu. Kara i nagroda dotyczy tej samej rzeczy czyli codziennej aktywności twórczej czyli prac wizualnych jak również czynności powtarzalnych takich jak prace przydomowe czy kuchenne.

Moja praca nad obrazami była periodyczna i zwykle trwała pięć lub sześć dni w tygodniu.

Cały cykl powstałych w ramach tego projektu obrazów został zainicjowany z początkiem roku 2019 i jego realizacja zakończyła się w lutym 2020 roku. Powstało 196 prac . W skrócie proces powstawania cyklu przebiegał w ten sposób.

W styczniu rozpocząłem cykl rysunków notowanych w dwóch szkicownikach. Jeden z nich był poziomy i mniejszy a drugi pionowy i większy. Siedząc zimą w górskiej miejscowości przy stole w wynajętym apartamencie postanowiłem, że kiedy poczuję się lepiej i zgromadzę w szkicownikach wystarczającą ilość notatek rysunkowych zeskanuję je celem dokumentacji i następnie wyrwę je i nakleję na zagruntowane podobrazia celem ich modyfikacji malarskiej. Decyzja jakiego formatu powinno być krosno malarskie wynikała z następującego ustalenia: kilka centymetrów więcej niż szerokość lub szkicowników oraz dodanie odpowiedniej powierzchni nie mniej niż 50% lub 75 % pola powierzchni kartki ze szkicownika. Zamówiłem zagruntowane podobrazia malarskie w formacie 24 x 50 cm i ilości 100 sztuk mając już około 120 wyrwanych kartek.

Pierwszych przekształceń inspirowanych ich zawartością dokonywałem używając tylko czarnej farby. Potem dodałem czerwień ale i tak to nie pomogło w wytrwaniu w postanowieniu o ograniczeniu kolorów. Bardzo szybko przestałem się ograniczać, bo potrzeba koloru leży w mojej naturze. Niestety także brak ograniczeń zdarzył mi się w momencie znudzenia czynnością naklejania kartek ze szkicowników i zamówiłem następną setkę tej samej wielkości podobrazi chcąc symultanicznej pracy jeszcze bardziej nieograniczonej. Wyjątkowym miesiącem dla sposobu pracy i inspiracji codziennością był lipiec 2019 roku, który spędziłem w mieście Mikulov w Czechach. Zostałem zaproszony jako jeden z pięciu artystów na sympozjum mające ponad dwudziestoletnią tradycję przypominające plener malarski. Tam otrzymałem atelier na zamku. Miejsce miało dwa okna z głębokimi pejzażami sięgającymi innych zamków już na terenie Austrii. To było wspaniałe pracować tam, obserwować artystów, życie mieszkańców miasta i zachowania tysięcy przejeżdżających turystów. Mikulov to stolica morawskiego wina i miejsce pełne śladów bogatej przeszłości. Przez cały miesiąc namalowałem dwadzieścia dwa obrazy.

Dwadzieścia z nich miało format ustalony wcześniej i fragment tego cyklu powstawał nieco inaczej. To właśnie one zdecydowały o zaprzestaniu posługiwania się kartkami ze szkicowników. Inspiracja codziennością przyjmowała tam mniej lub bardziej oczywiste czy dosłowne formy. Wszystko rozpoczęło się od sięgnięcia do tradycji tego miejsca. Pierwsza praca inspirowana była miniaturą przedstawiającą barwną postać rycerza z XII wieku mieszkającą w tej miejscowości. Druga i trzecia praca wykorzystywały nożyce winiarskie znajdujące się w wielowiekowym herbie właścicieli miasta i okolicy. Powstawały ad hoc teksty komentujące miasteczko i wykorzystujące zabawy słowne. Można je odnaleźć także w tytułach wszystkich prac. Podczas pracy nad obrazami w pewnym momencie zrezygnowałem z naklejania kartek, gdyż nie powstawały nowe szkice i malowałem je bezpośrednio na płótnie. Następną ważną decyzją było połączenie ich w czwórki i zbudowanie 49 zestawów.

Powstało w ten sposób 14 pionowych zestawów o formacie 96 cm wysokość x 50 cm szerokość zawierających 56 prac oraz 35 poziomych zestawów o formacie 50 cm wysokość x 96 cm szerokość zawierających 148 prac. Każda z prac w zestawie ma tę samą wielkość 24 x 50 cm i namalowana tą samą techniką: akryl na płótnie.

Bardzo ważne są, jak zwykle, w moich wypowiedziach wizualnych tytuły prac. Wystarczy je przeczytać, by lepiej zrozumieć tematykę lub zostać naprowadzonym na właściwy tok imaginacji pomagający w percepcji.

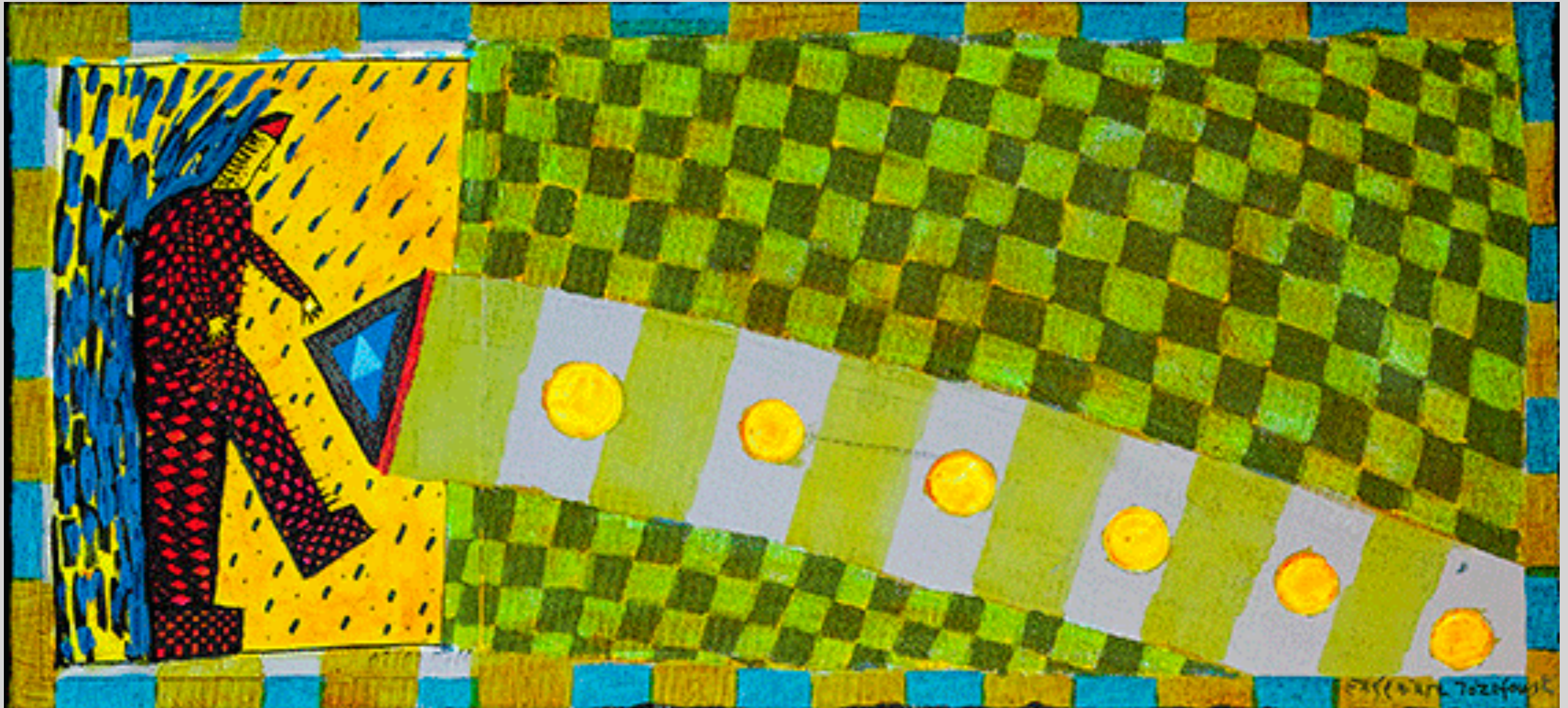
Drugi tom publikacji o nazwie Pogodny Zakład Nagród i Kar prezentuje 56 prac poziomych z tego cyklu.

Pozostaje mi mieć nadzieję, że nie zniechęcicie się z powodu tego, że to tylko obrazy a ich narracja nie jest tak oczywista jak słowne opisywanie dziejących się wydarzeń.

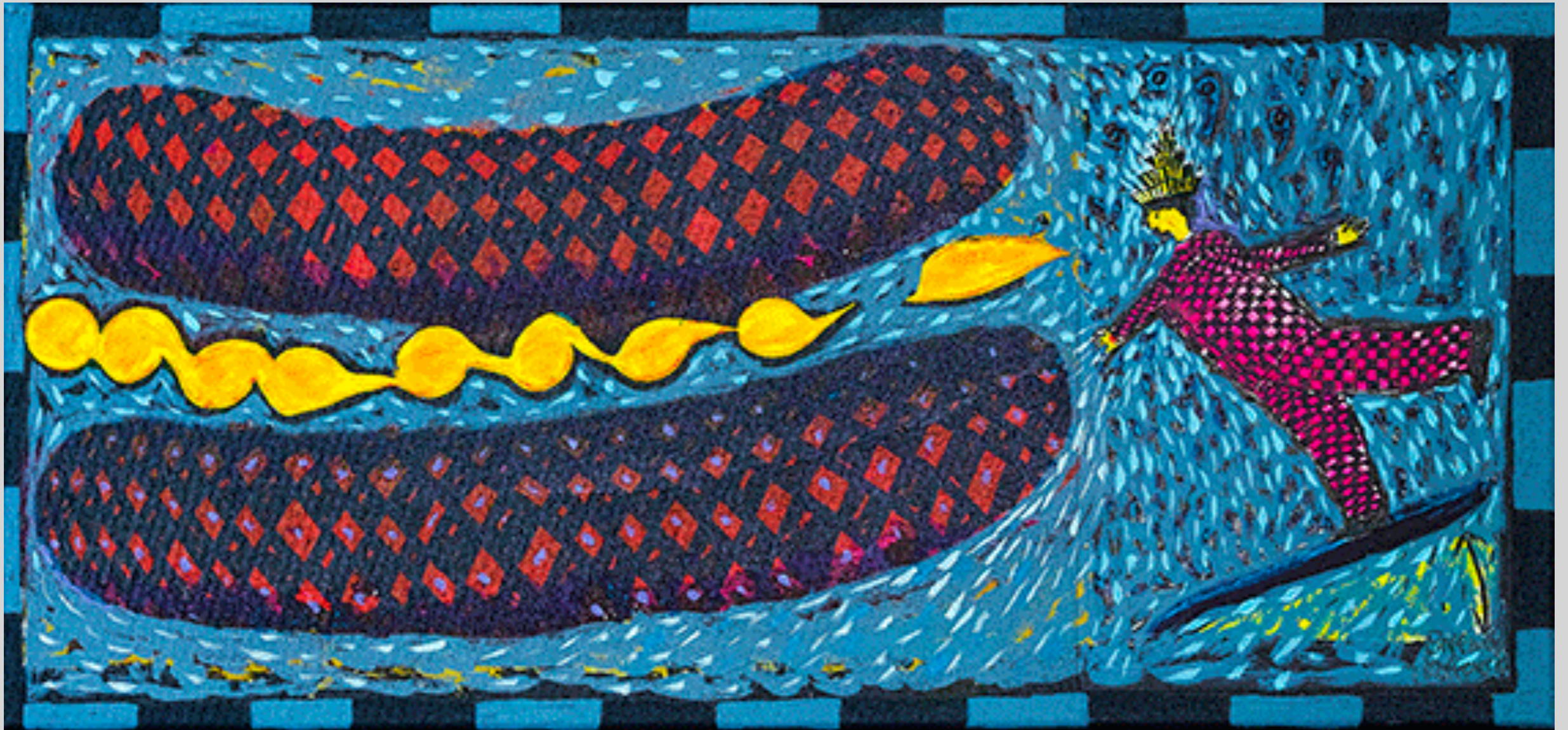
Eugeniusz Józefowski



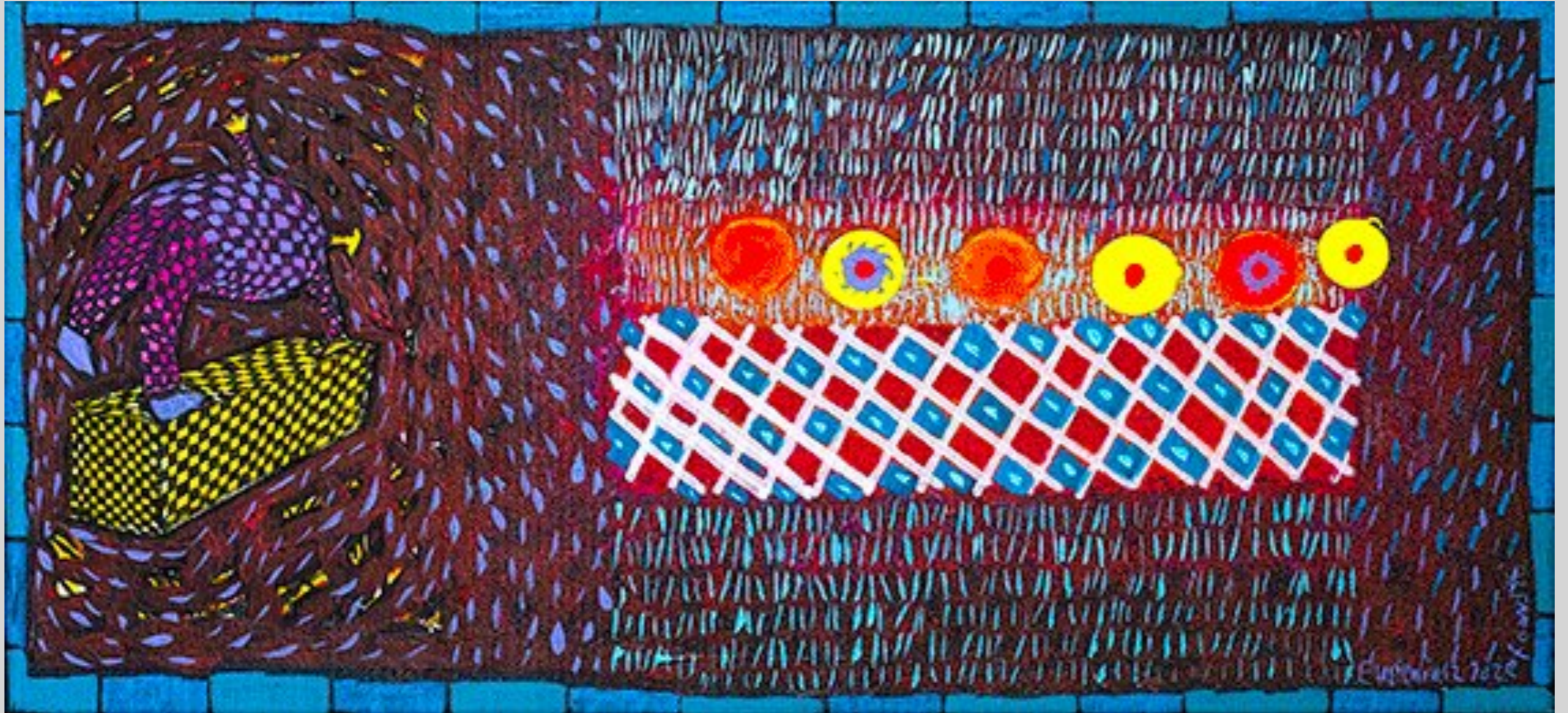
Miłośnik-rytmicznych-zapisów



Pasterz dywanika z niewielką ilością tabletek na sen



Radosny podskok w tortowej czapce pełnej słodkich imaginacji



Upadłość na postumencie



Drzewa dobrego i złego.



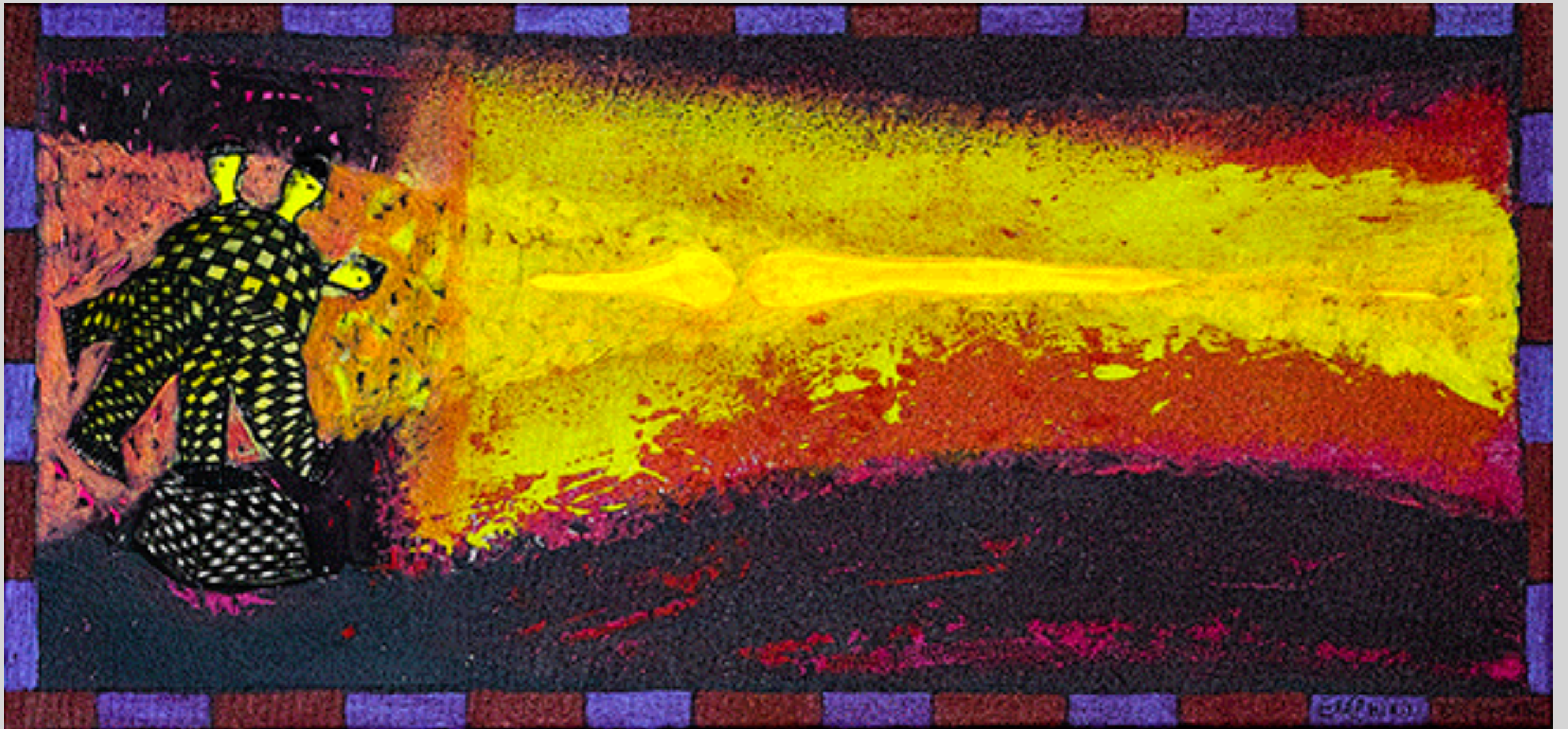
Dwie których nic nie łączy



Rozdwojenie przy-jaźni



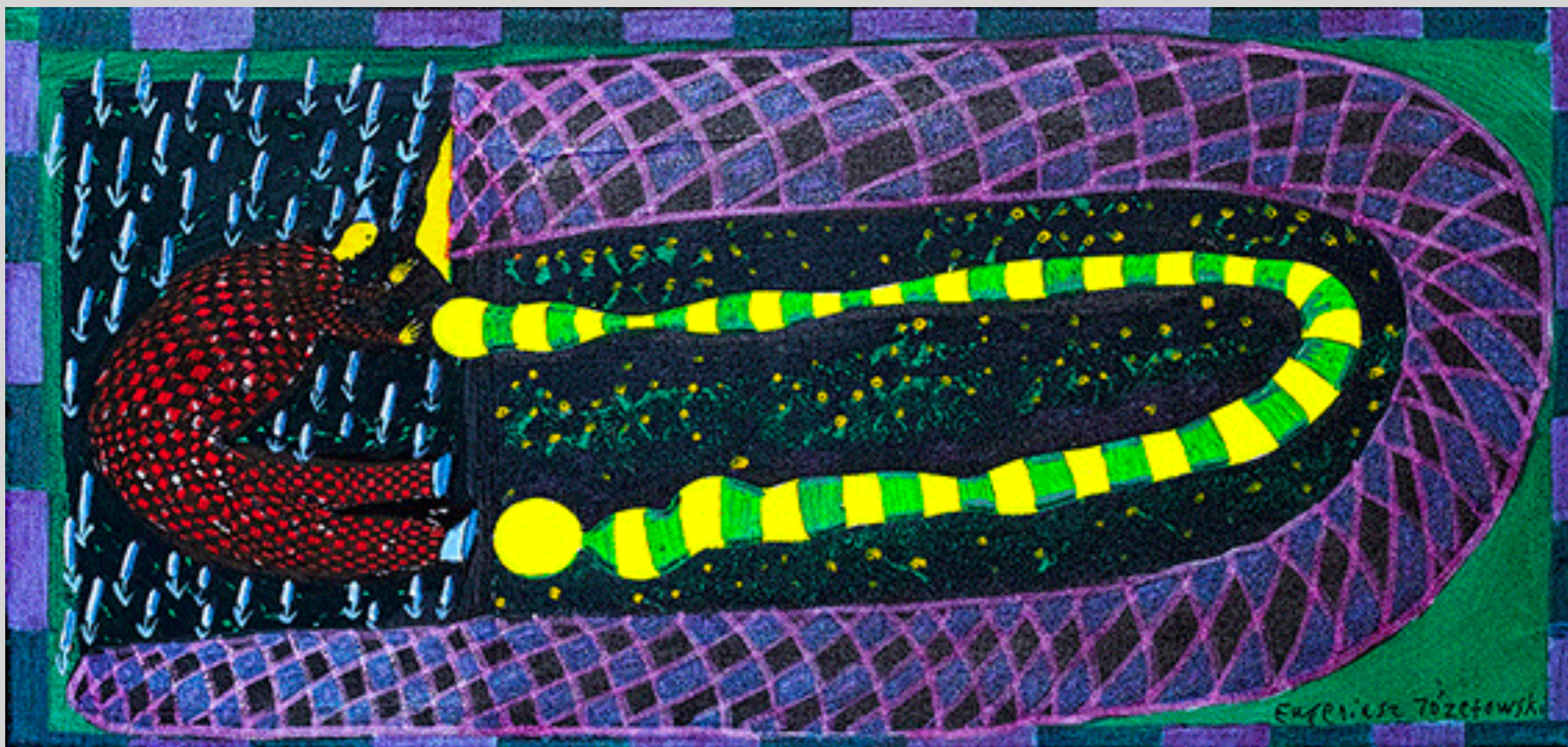
W pewien sposób figura niemożliwa, bo figurant



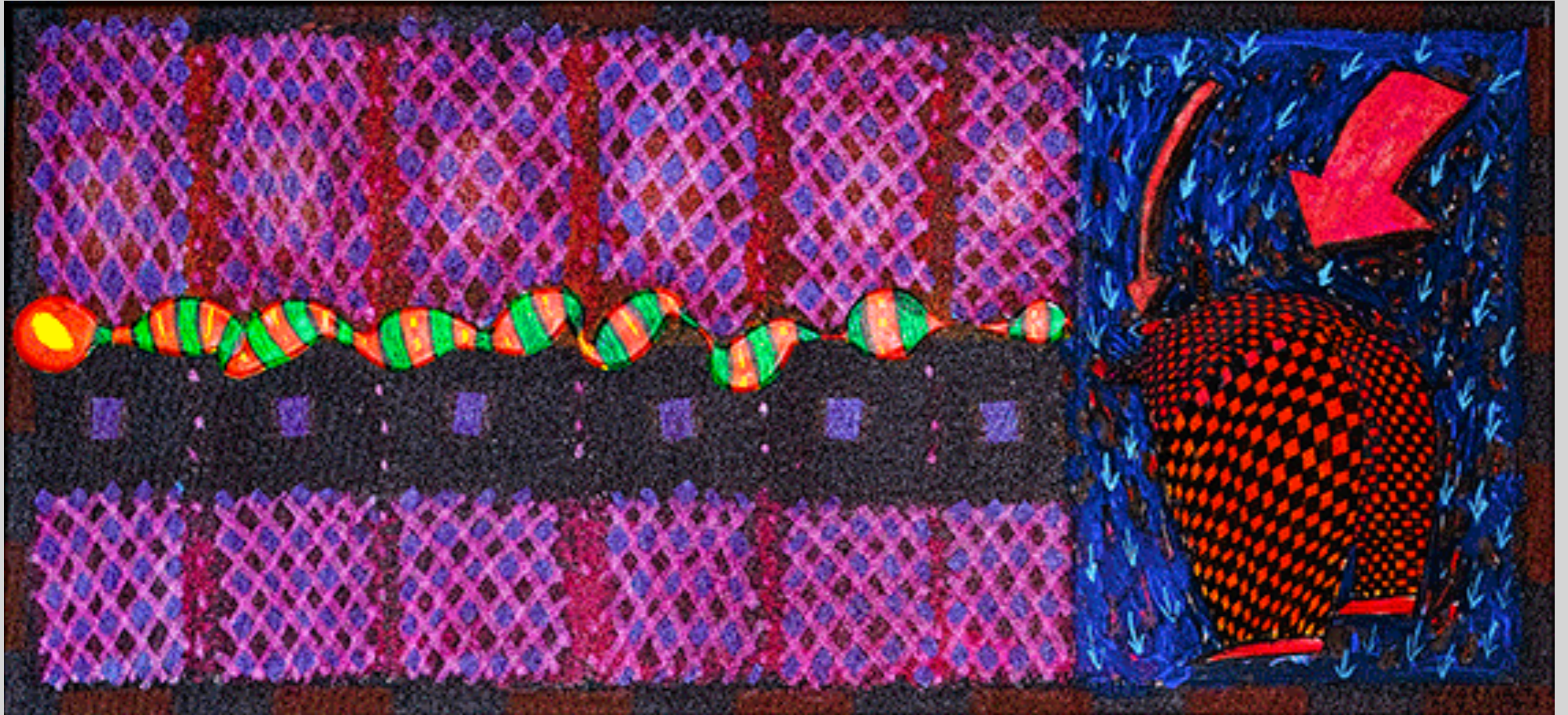
Czteronożny, lecz tylko trzygłowy bohater dnia codziennego



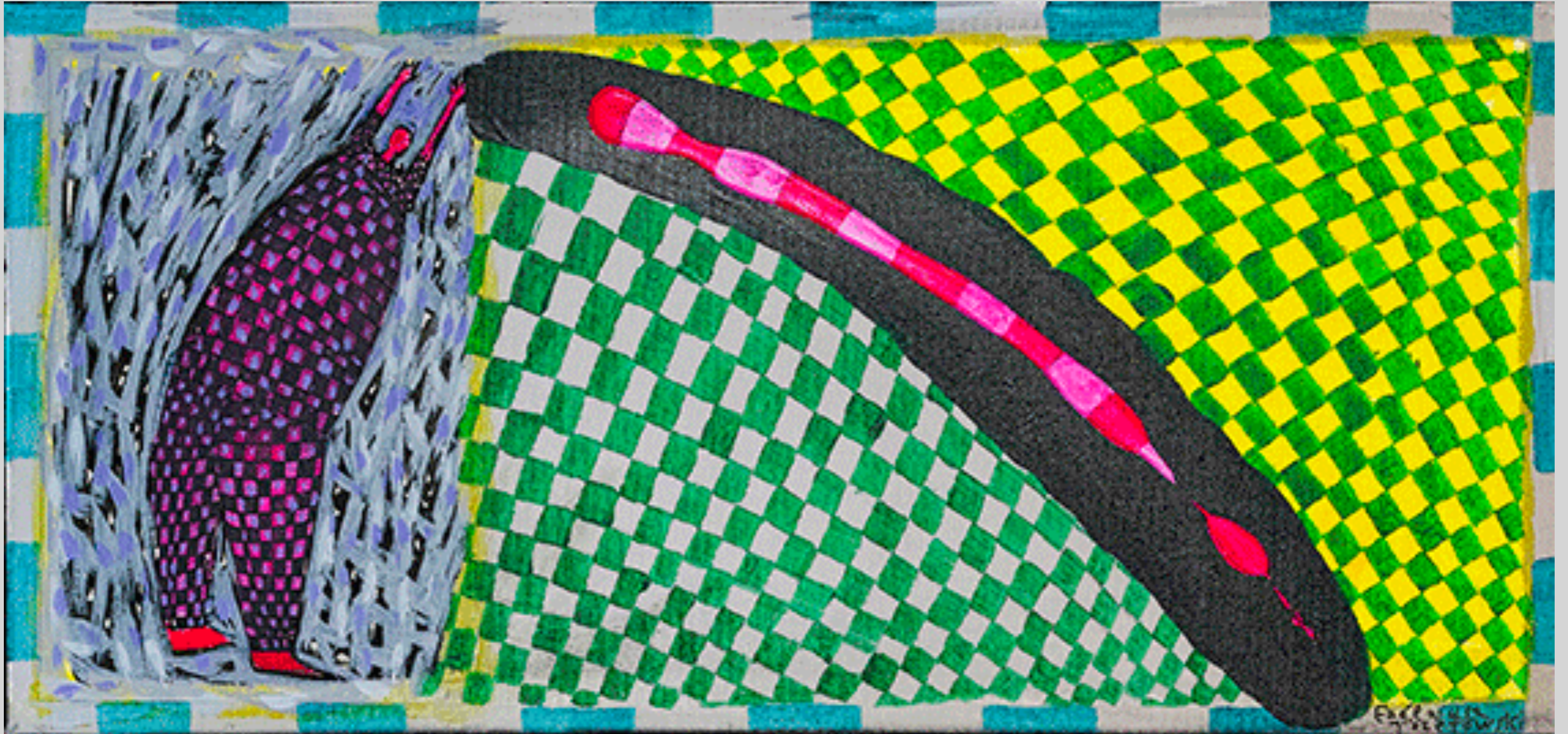
Naiwnie nakręcony facet



Puszczanie informacji zwrotnej



Wskazówki z Góry



Chwytnie ducha narodowościowego



Lecący On i siedem gałązek niepokoju



Maszerując z jedną nogą na postumencie



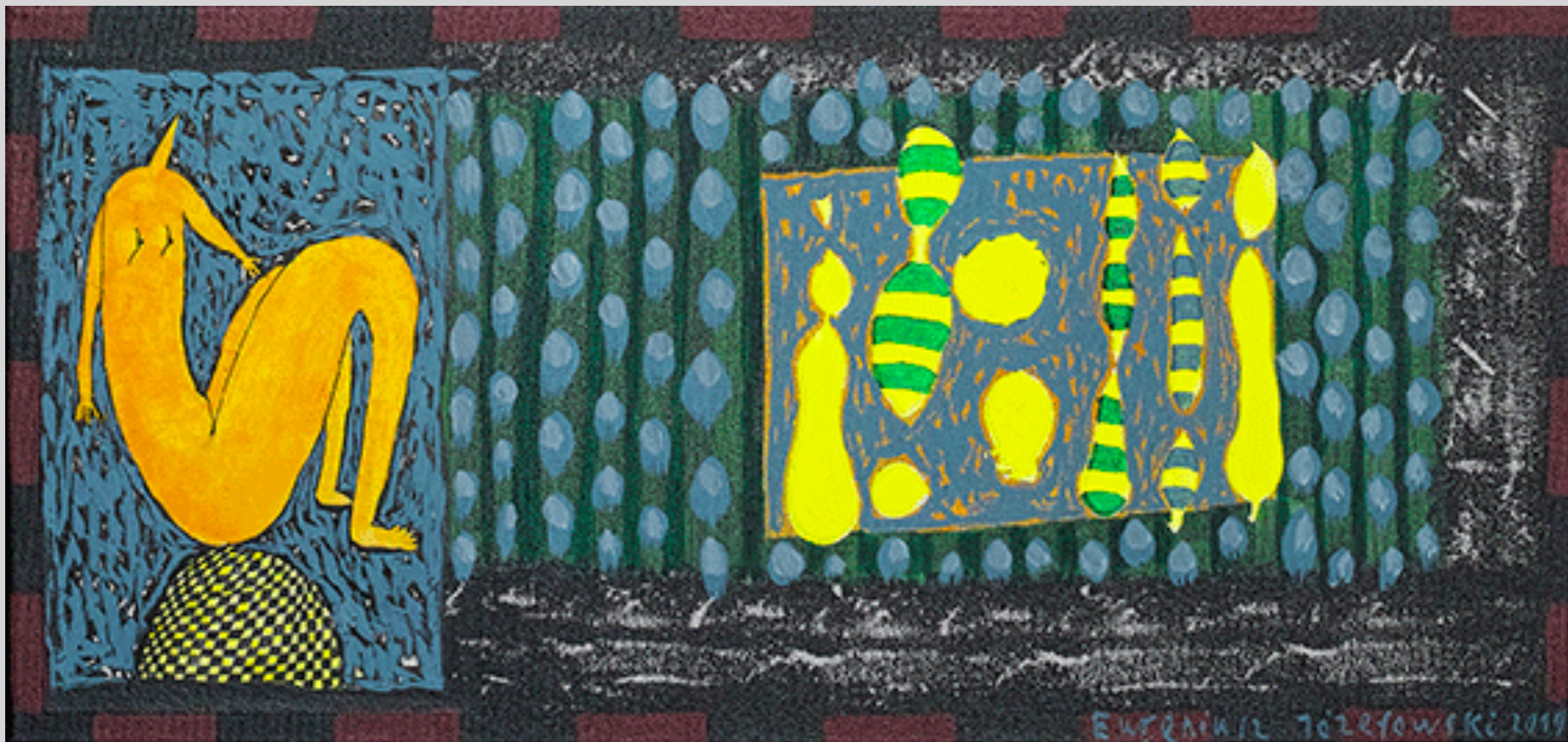
Przelot nad pejzażem mocno nasyconym dreszczykami i deszczami



Kapanie i kapowanie



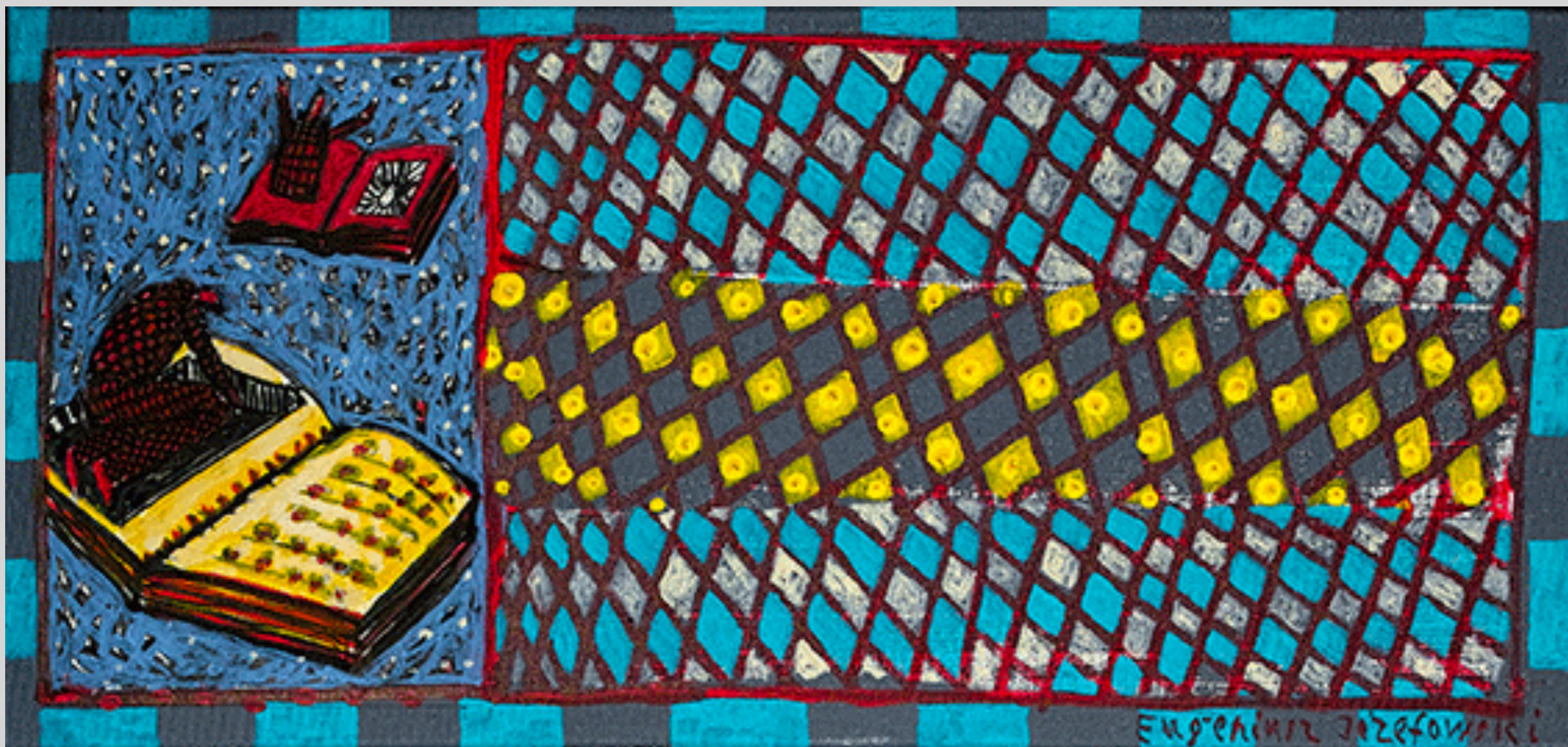
Kierując się w stronę powtarzalności



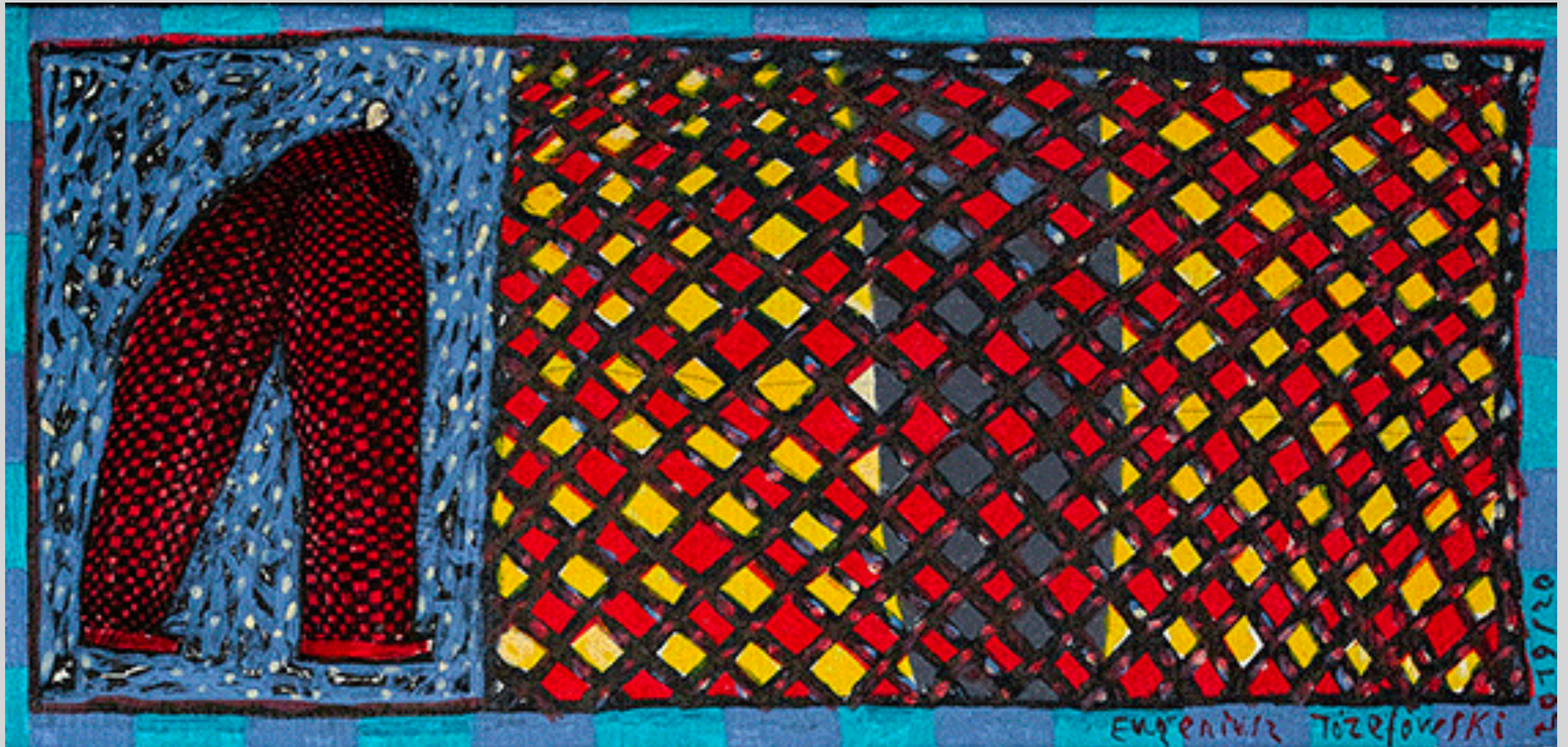
Kobieta siedząca przed ekranem z myśli



Rozpostarty na cztery strony



Czytanie siedząc w środku książki



Facet lekko dupiasty, aby nie mówić inaczej



Liczący wyniki gier



Skupienie nad czymś co nie mieści się w głowie



Kobieta-pełna-wigoru



Pokłon w stronę strażnika



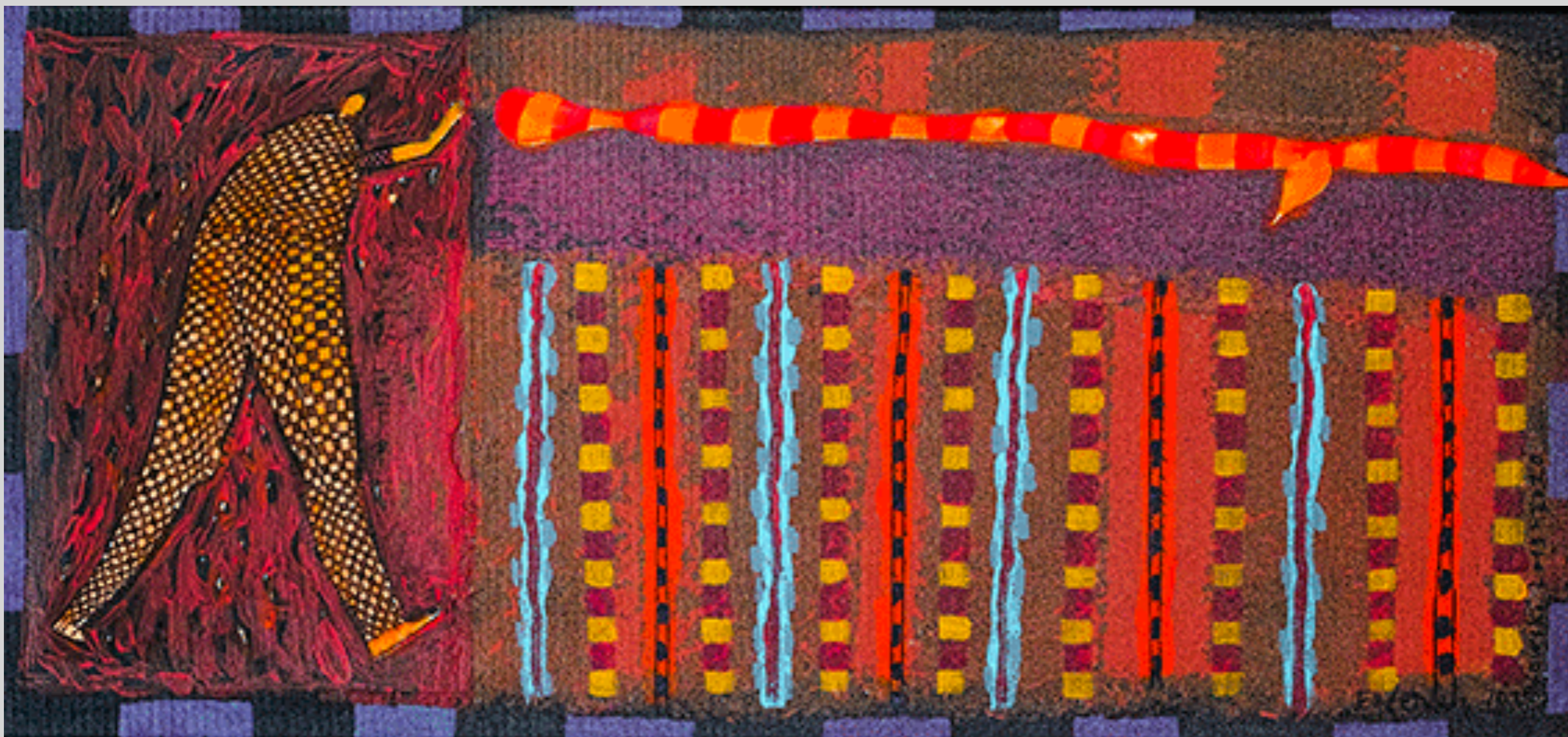
Postawienie-na-głowie



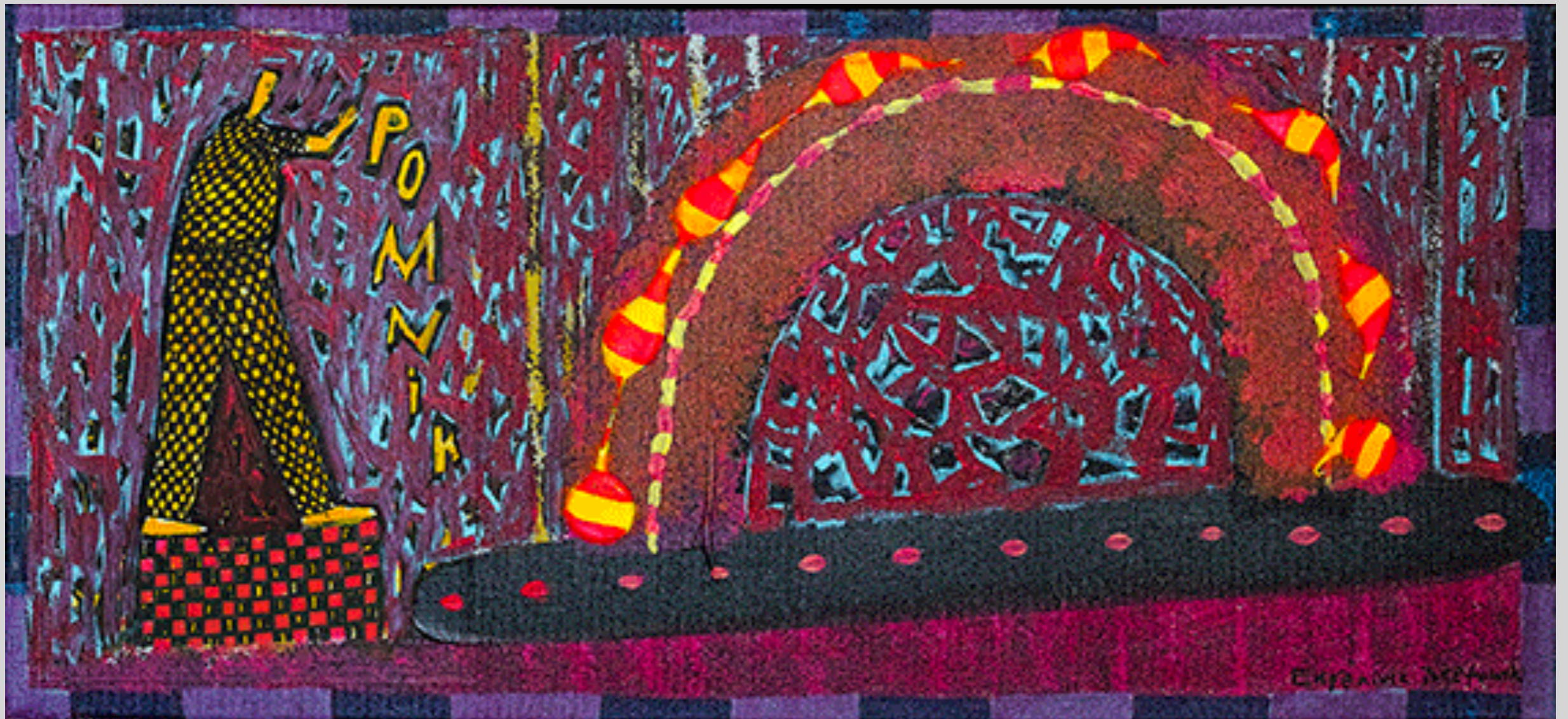
Torreador z czerwoną kartką



Czteronożny stół na spacerze z potencjalną aureolą



Gest w stronę wybieraną przez praworęcznych



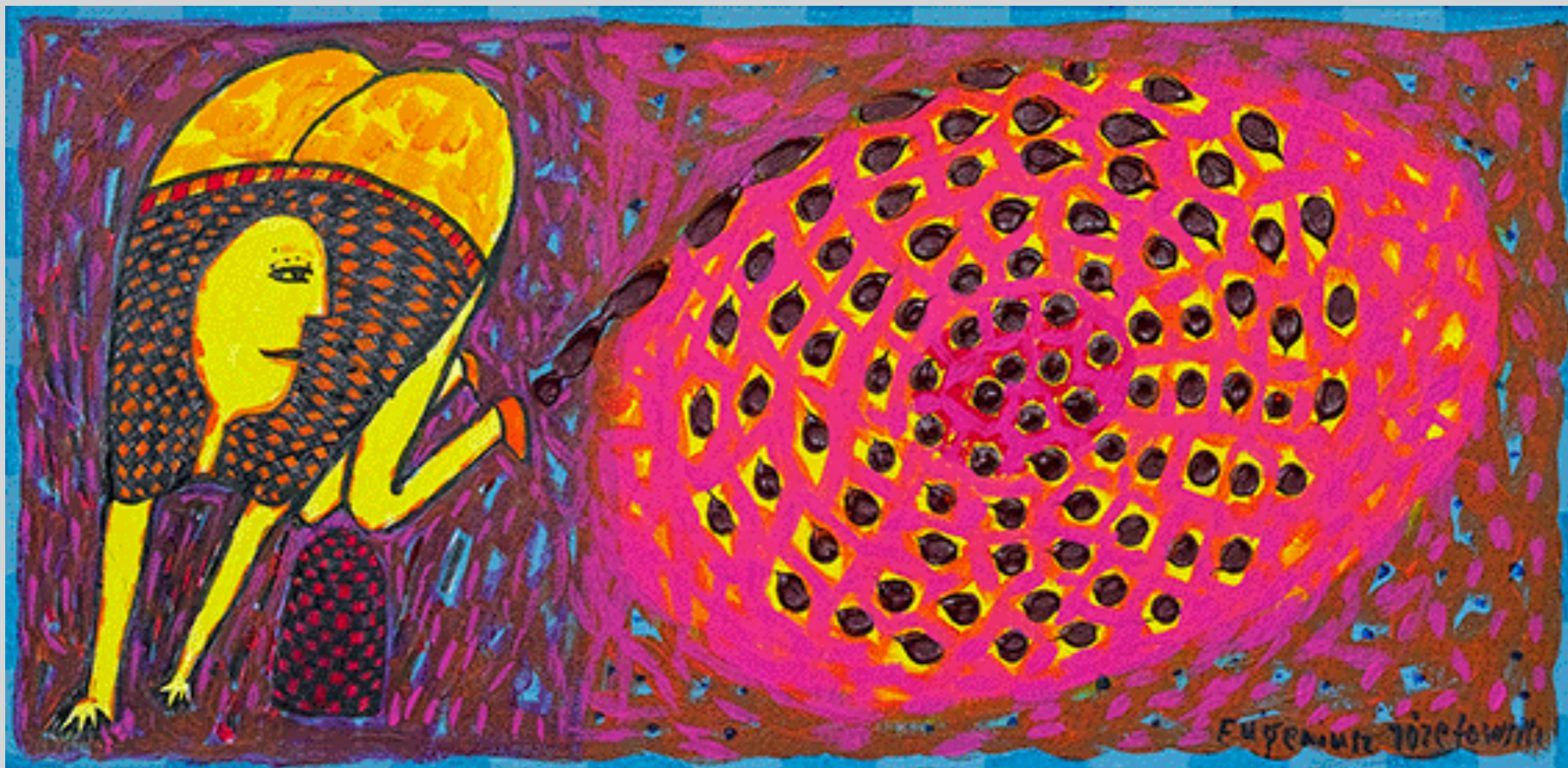
Pomnik-kroczący



Pozostawiając za sobą wiele pokrętnych zachowań



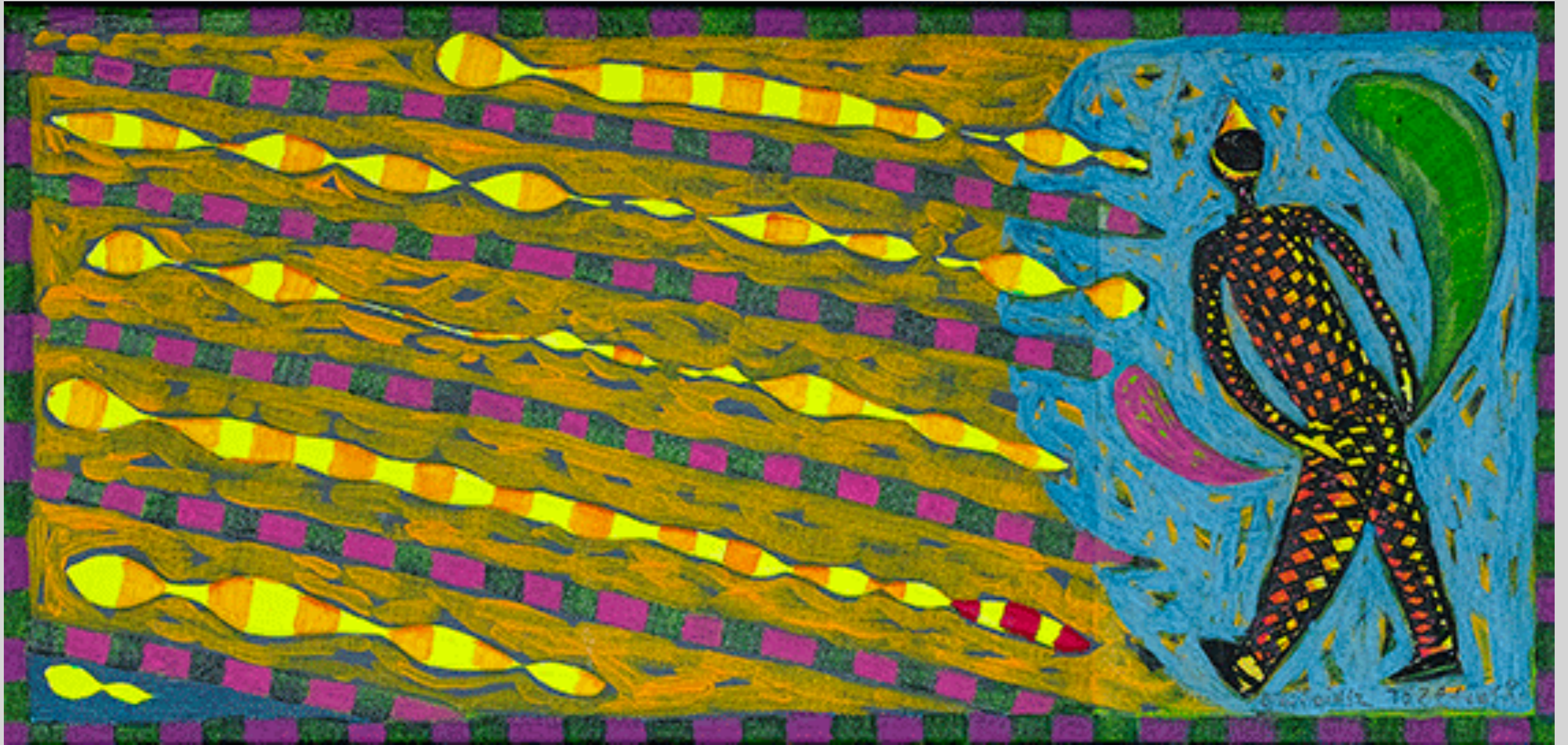
Głowizna patrząca w przeszłość



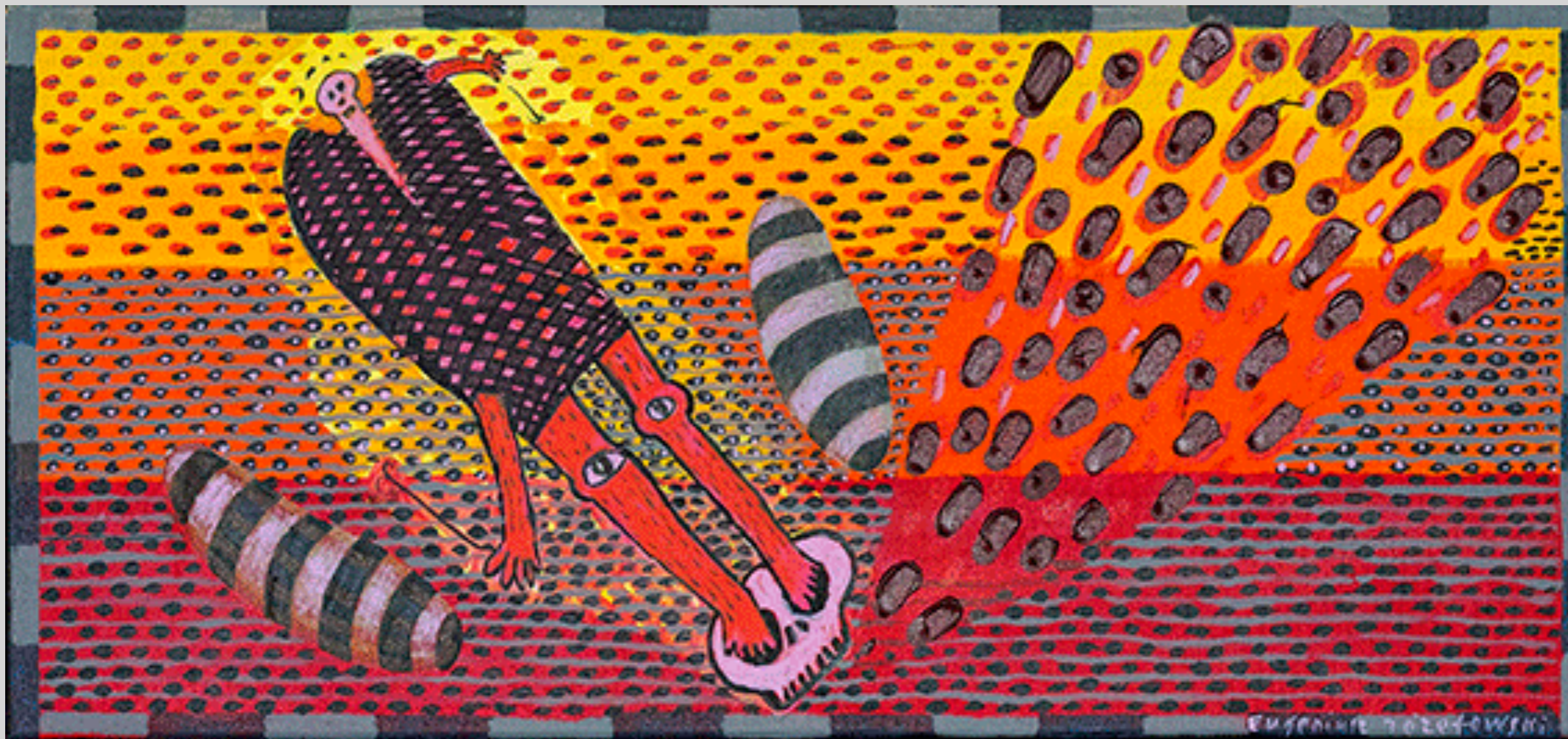
Kłęczący-niezbyt-modlitewnie



Pięć niepotrzebnych rąk do przegania niewłaściwej formy



Sześć torów myślenia Gienia



Pasterz śmierci patrzy inaczej



Pokłon z uniesieniem nóg



Spacerek-trójnogiego



Trójnogi bohater trójpolówki



Lekkie zawirowanie obok pomnika pamięci kamienia



Łykając radośnie małe kłamstewko



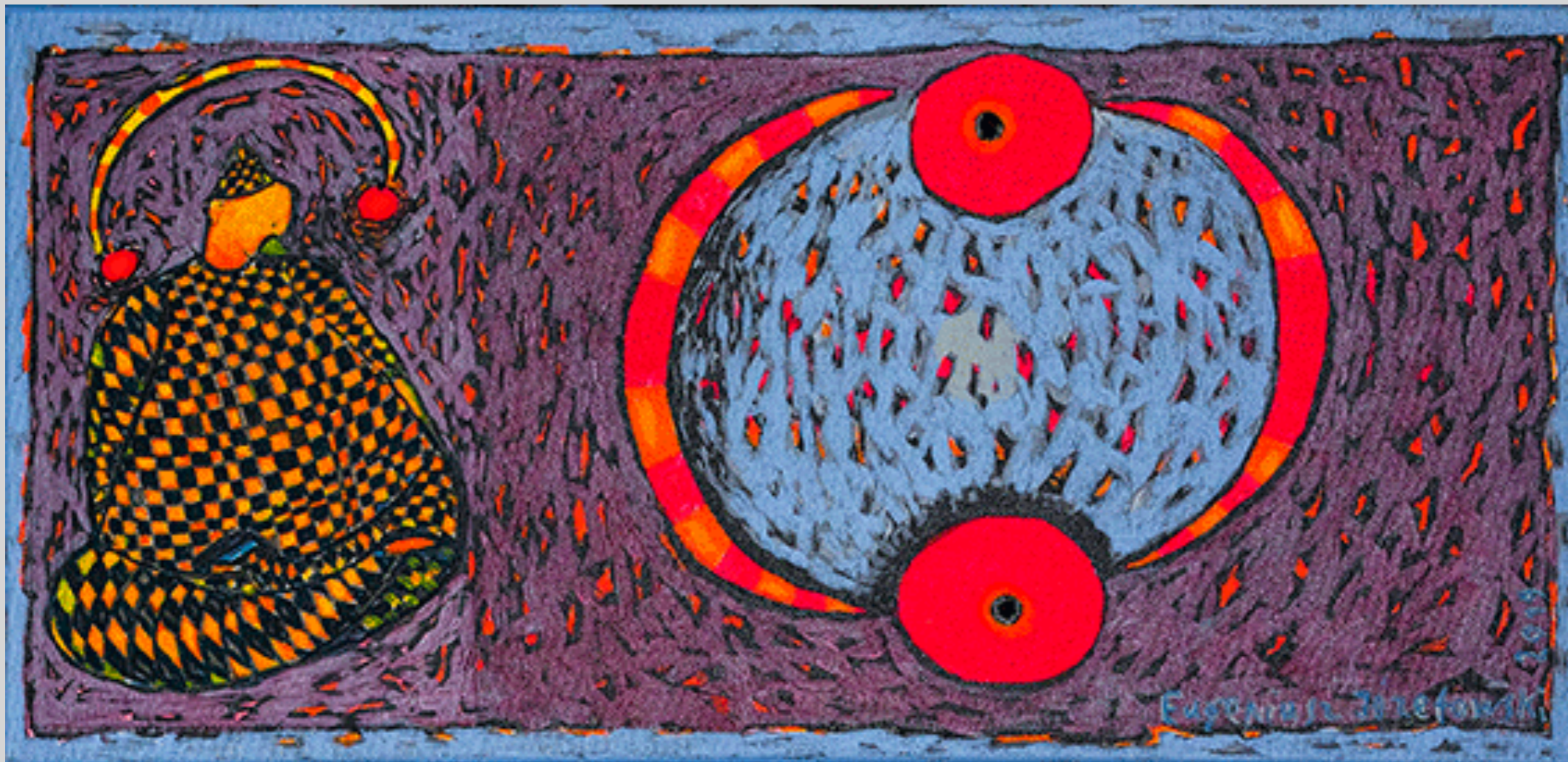
Nieco kłopotliwy postument do użytkowania



Z tyłu zawsze coś patrzy



Dwóch graczy lecących w kulki



Medytacyjny obszar niepodlegający dyskusji



Nachylony-na-zawsze



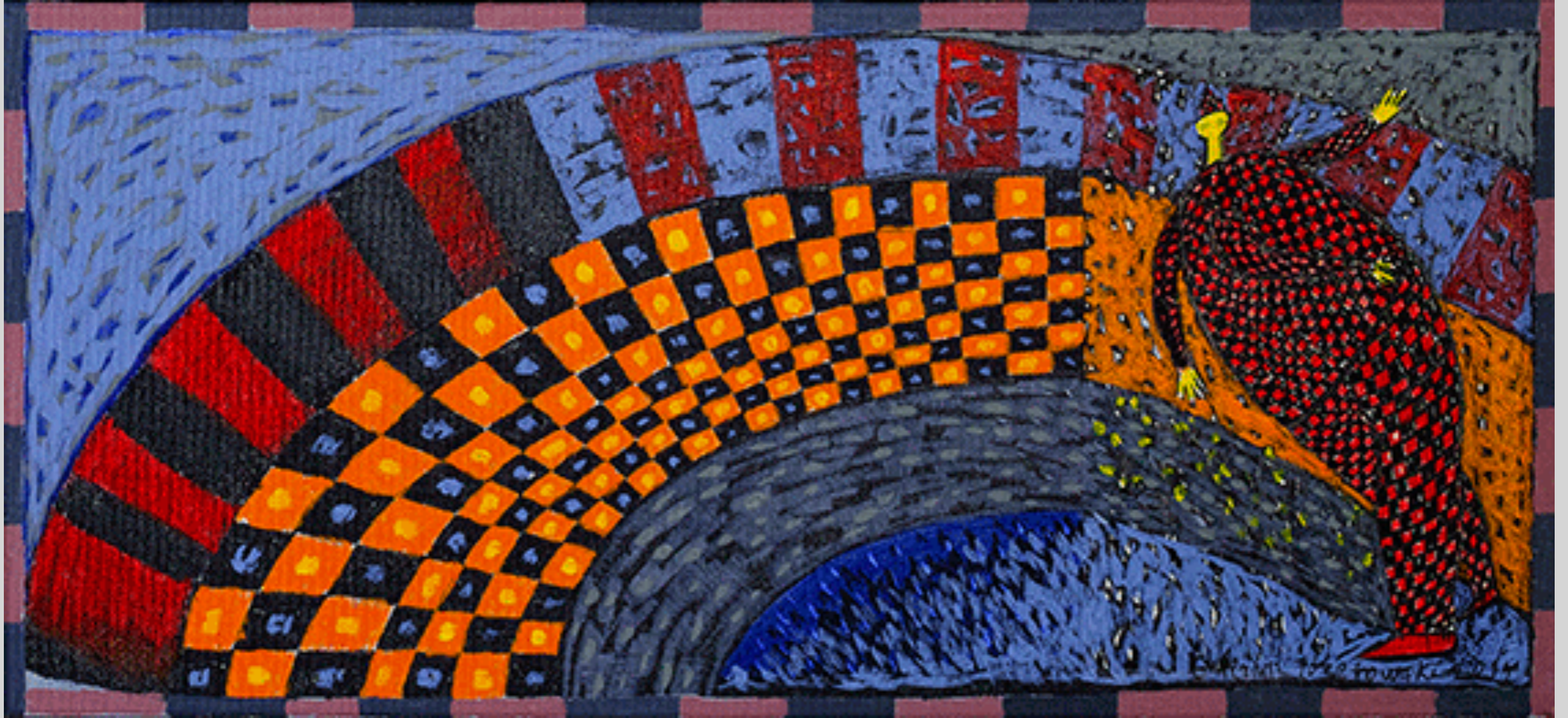
Rozdwajając wszystko na lewo i prawo



Odrobinę miłosne rozważania



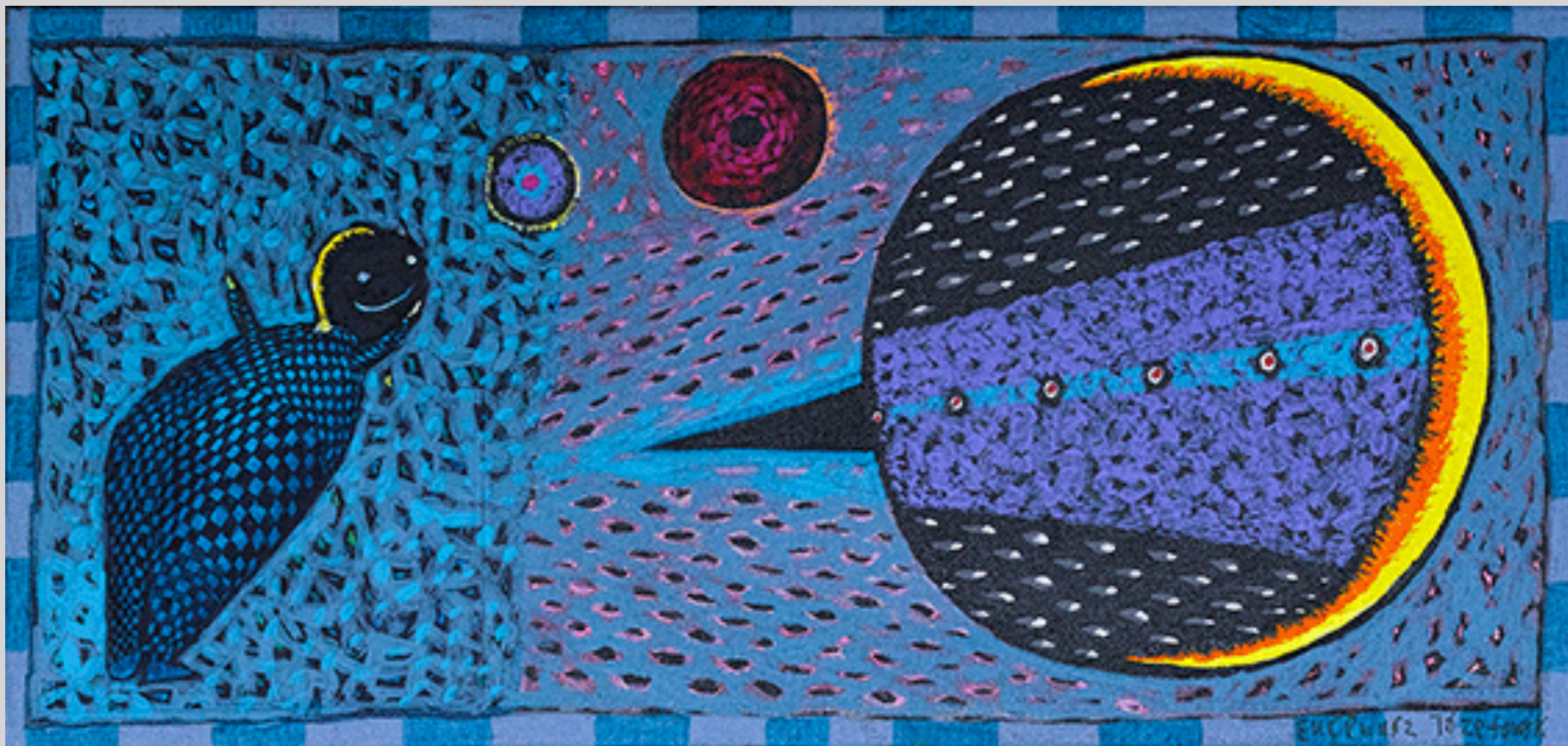
Pogodni aureolišci



Szach-mistrz



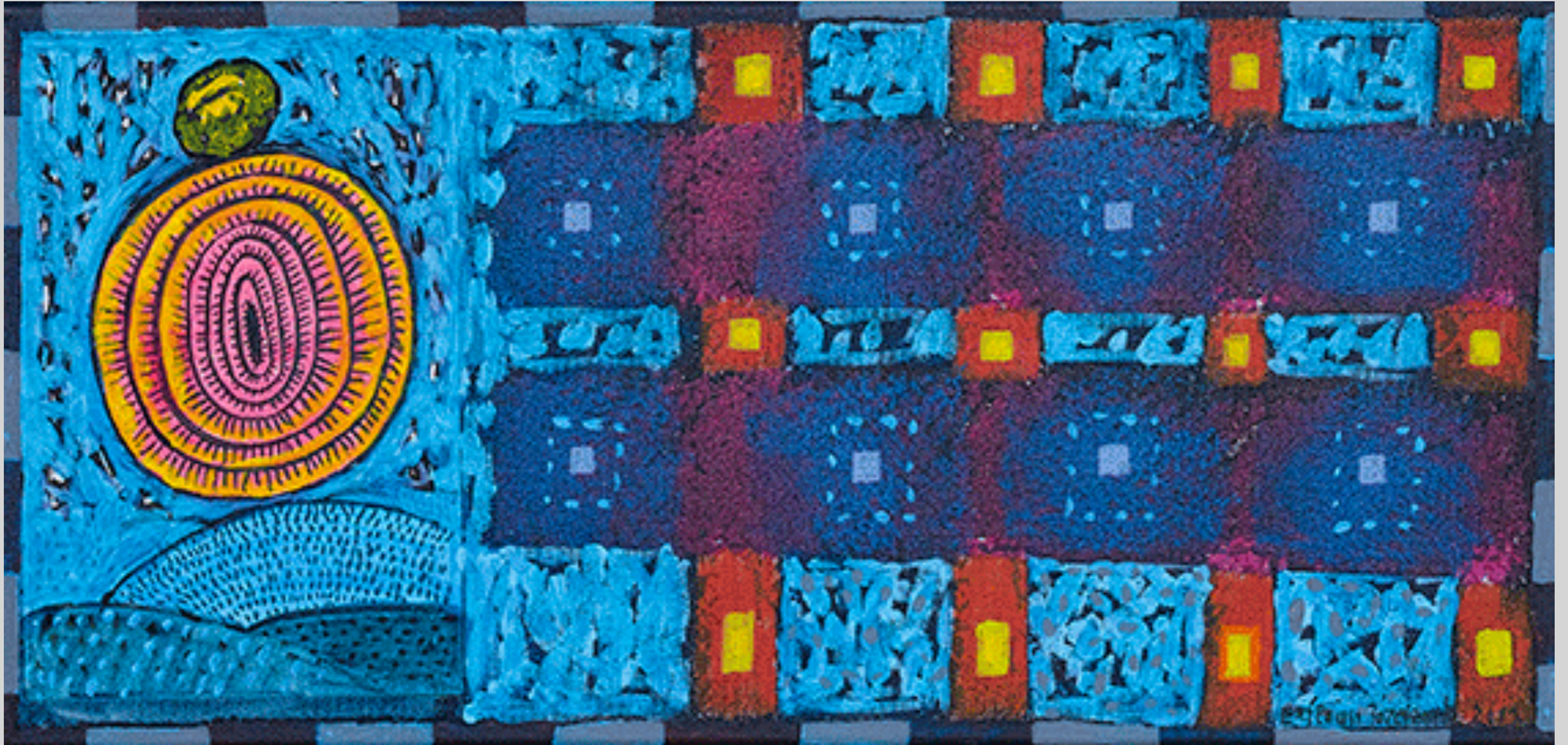
Trzy etapy chodzenia naprzód



Lekki przechył w stronę spraw astronomicznie nieprzewidywalnych



Medytacja poza głową



Współistnienie różnorodności



Znaczący znak nad pejzażem



Copyright Eugeniusz Józefowski

Recenzja dr hab Janina Florczykiewicz

Reprodukcje prac, projekt publikacji, teksty

Eugeniusz Józefowski

www.jozefowski.art. eugeniusz@jozefowski.art

ISBN 978-83-957462-0-8